Środa 6-go listopada 1929 r. 20 gr.

EXPRESS LUBELSKI

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki Nr. 8. Telefon 360.

Odroczenie Sejmu na dni trzydzieści

Społeczeństwo ponad głowami zdenerwowanych posłów

męską postawą spokoju stwierdza swe zaufanie do decyzji Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA, 5.11.

Stosownie do zapowiedzi odbyło się wczoraj o godz. 11 i pół zebranie przewodniczących klubów, na którem p. marszałek Daszyński zdał sprawę z przebiegu zdarzeń, jakie zaszły na terenie sejmowym od ostatniego konwentu senjorów, odbytego wieczorem 31 października.

Po sprawozdaniu nastąpiła krótka wymiana zdań, podczas której prezes klubu „Wyzwolenia" poseł Róg, zgłosił następujący wniosek:

„Zebranie przedstawicieli klubów solidaryzuje się całkowicie z p. marszałkiem Sejmu, z jego zarządzeniami i oświadczeniami".

Wniosek ten uchwalono jednomyślnie. Zaznaczyć należy, że kilka klubów nie było reprezentowanych, m. inn. Blok Bezpartyjny, który, zgłosiwszy votum nieufności dla marszałka Sejmu, nie uznał za możliwe obradować pod jego przewodnictwem.

Na posiedzeniu tem przyjęto też do wiadomości decyzję marszałka co do zwołania posiedzenia Sejmu na dziś, wtorek, o godz. 12-ej w południe. Zaproszenia na to posiedzenie wysłano do posłów, przebywających na prowincji, telegraficznie.

Urząd pocztowy w Sejmie miał wczoraj nielada prace, gdyż musiał nadać przeszło 300 jednobrzmiących depesz. Pozostali posłowie, przebywający w Warszawie, otrzymali zawiadomienie przez specjalnych gońców

*

Nie te jednak sprawy emocjonowały wczoraj bywalców sejmowych. Cała uwaga skupiona była na korespondencji między p. Prezydentem Rzeczypospolitej a marszałkiem Sejmu.

Na pismo, podane wczoraj przez nas, odpowiedział p. marzałek Daszyński listem, który zawiózł na Zamek sekretarz marszałka Sejmu, p. Dwernicki. List ten brzmi:

Warszawa, dnia 4 listopada 1929 r.

Panie Prezydencie!

Aby poinformować Pana Prezydenta o przebiegu demonstracji pewnej liczby panów oficerów W. P. w Sejmie w dniu 31 października b. r., przybyłem na prośbę Pana Prezydenta dnia 3 listopada o godz. 12 w południe na Zamek i starałem się spełnić to moje zadanie w dwugodzinnej rozmowie.

Obiecałem nadto przedłożyć Panu Prezydentowi protokuł przesłuchania strażników marszałkowskich. Przysyłam go dzisiaj.

Wyrównaniu przed Panem Prezydentem sprzeczności moich poglądów z poglądami p. Marszałka Piłsudskiego przeszkodził p. Marszałek Piłsudski, lżąc mnie w sposób niegodny w komunikacie urzędowym P.A.T. z dnia 3 listopada b. r.

Napisałem wówczas list do Pana Prezydenta. Po tym liście prosił mnie Pan Prezydent o przybycie do Zamku.

Na Zamku mówiłem, że kraj żąda za wszelką cenę spokoju i ładu wewnętrznego, zwłaszcza wobec nad wyraz ciężkiego położenia gospodarczego.

Wobec znanych stosunków politycznych, prosiłem Pana Prezydenta o rozwiązanie Sejmu albo odwołanie Rządu.

Niemożliwem jednak jest utrzymanie Sejmu i poniewieranie nim do ostatnich granic. Godność nietylko posłów, ale całego narodu widowiska podobnego nie zniesie.

Na wezwanie Pana Prezydenta przybyłem, ale z p. Marszałkiem Piłsudskim rozmawiać poza Sejmem nie będę.

Na obelgi odpowiadam spokojną pogardą.

Cieszę się, mogąc donieść Panu Prezydentowi, że podobnie, jak ja, o obelgach padających z ust dygnitarzy zaczynają myśleć i czuć miljony uczciwych Polaków.

(—) IGNACY DASZYŃSKI.
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Powyższy list marszałka Sejmu p. Daszyńskiego wywołał wiele komentarzy w kołach politycznych.

Godzono się przeważnie na to, że pismo p. marszałka Daszyńskiego pozostanie bez odpowiedzi ze strony p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Podnoszono bowiem, że list p. marszałka Daszyńskiego zawiera szereg refleksji ,nacechowanych tonem, wybitnie subjektywnym.

Ponadto znajdują się tam także i pewne momenty uczuć osobistych, które w żaden sposób nie nadają się, aby stanowić podstawę do angażowania Głowy państwa w dyskusję polemiczną.

Wymiana listów pomiędzy najwyższymi dostojnikami państwa i ogłoszenie ich w prasie podniosło nastrój zgorączkowania, który po niedzielnej wizycie marszałka Daszyńskiego u p. Prezydenta i po wyznaczeniu terminu posiedzenia sejmowego zdawał się opadać.

Powszechnie czyta się i komentuje oświadczenia przedstawicieli władz państwowych, wysnuwając z nich niepokojące wnioski.

Mimo, że posiedzenie Sejmu zapowiedziane jest dopiero na g. 12 w południe, posłowie zaczęli się gromadzić w gmachu Sejmu już około godz. 10, zdradzając silne podniecenie.

Prezes Klubu Narodowego pos. Rybarski przyszedł do Sejmu w towarzystwie p. Stanisława Thugutta i wkrótce potem usiadł do poufnej rozmowy z prezesem klubu P.P.S., pos. Niedziałkowskim.

Posiedzenie dzisiejsze przedstawiało co do swego przebiegu znak zapytania o tyle, że nie było pewne, czy dojdzie do burzliwych scen spodziewanych w pewnych kołach.

Wniosek o wyrażenie votum nieufności marszałkowi Sejmu miał być zgłoszony przez jednego z członków prezydjum B.B., jednakże w myśl regulaminu sejmowego nie byłby poddany głosowaniu na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu.

Dziś o godzinie 11-ej rano p. prezes Rady ministrów dr. K. Świtalski udał się do marszałka Sejmu i wręczył mu dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zarządzający odroczenie sesji sejmowej na podstawie 25 artykułu Konstytucji z dniem 5 listopada b. r. na dni trzydzieści.

*

Niebawem wieść ta gruchnęła po kuluarach sejmowych, budząc wśród posłów opozycji konsternację.

*

Z głęboką ulgą poważna opinja przyjmie dzisiejszy dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, odraczający na miesiąc sesję sejmową: po dniach podnieconych i gorączkowych nastrojów, jakie z gmachu przy ulicy Wiejskiej dymiły na kraj, roznosząc zdenerwowanie i histerję, należy się obywatelom pewien okres spokoju.

Jeszcze bardziej okres ten potrzebny jest samym posłom sejmowym, aby rozkołysane nerwy powściągnąć i utrzymać w karbach samoopanowania.

Tylko trzeźwe i bardziej męskie panowanie nad nerwami w łonie grup poselskich, a zwłaszcza grup opozycyjnych, uzdolnić może większość sejmową do rzeczowej oceny stosunków między Sejmem a rządem.

I ono tylko zrodzić może w gronie poselskim poczucie rzeczywistości ściślejsze, niż to, jakiego dowód dała opozycja w ubiegły czwartek, tak lekkomyślnie uchylając się od otwarcia obrad pod pretekstem obaw, których czczość i bezzasadność uwydatniła się już nazajutrz w całej pełni.

Cóż byłyby warte obrady Sejmu, gdyby im przewodniczył nadal ten sam brak umiaru, który w spokojnej manifestacji grona oficerów ku czci swego Wodza kazał opozycji dopatrzeć się „zbrojnego zamachu" na posłów.

Cóż warte byłyby uchwały Sejmu, gdyby zamiast spokojnego głosu rozwagi dyktował je gwar tak wysoko spiętrzonych, a niezawodnie sprzecznych namiętności, jak te, którym wyraz w liście wczorajszym do Pana Prezydenta Mościckiego dał pan marszałek Daszyński.

Z tym ostatnim zgodzić się można, gdy wskazuje, że widowisko, jakie przedstawia Sejm jest widowiskiem nie do zniesienia z uwagi zarówno na godność posłów, jak na godność całego narodu.

Ale marszałek Sejmu przekracza samowolnie swą konstytucyjną kompetencję, gdy w liście publicznie ogłoszonym posuwa się do udzielania Prezydentowi Rzeczypospolitej rad co do momentu, w jakim należałoby „albo rozwiązać Sejm, albo odwołać rząd".

Decyzja, dotycząca rozwiązania Sejmu, jak również wybór momentu, w którym decyzja taka ma nastąpić, stanowi osobistą prerogatywę Prezydenta Rzeczypospolitej i nie może podlegać naciskowi z czyjejkolwiek strony.

Godzi się przypomnieć, że to prawo rozwiązania Sejmu, w którem marszałek Daszyński radby widzieć najprostsze rozwiązanie sytuacji obecnej, zawdzięcza Polska nie komu innemu, tylko Józefowi Piłsudskiemu, który tę zbawczą reformę wymógł na poprzednim Sejmie.

Jakże znamienny jest fakt, że opozycja, usiłując walczyć z Marszałkiem Piłsudskim, raz po raz odwoływać się musi właśnie do zdobyczy, które on ugruntował! Mimowoli stwierdza jego zasługę nawet wtenczas, gdy mu się przeciwstawia.

Fakt ten głęboko i wszechstronnie rozumiany jest przez społeczeństwo, które podczas minionych kilku dni gorączki sejmowej zdało wspaniale swój egzamin równowagi i dojrzałości obywatelskiej.

Nietylko Warszawa, ale i kraj cały rozdąsanym nerwom opozycji przeciwstawił imponujący spokój.

Na wymowę uczuciowych nastrojów społeczeństwo odpowiedziało trzeźwym i męskim realizmem w ocenie istotnych danych naszej sytuacji politycznej.

Nie pozwoliło wytrącić się z równowagi ani przesadnym strachom, ani wygórowanym zapędom gry sejmowej.

Wbrew większości poselskiej, olbrzymia większość społeczeństwa, z pobłażliwym uśmiechem osądzając nerwy opozycji,

samym faktem niezachwianego spokoju

stwierdziła, że bezwzględną pokłada ufność w kierowniczej dłoni Marszałka Piłsudskiego i w inicjatywie jego widzi najpewniejszą drogę do naprawy i ustabilizowania ustroju Rzeczypospolitej.

—:-:—

Na zjeździe Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej w Warszawie

Prezydjum zjazdu.

Nowy premjer Francji

Dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Tardieu, któremu po bezowocnych próbach Daladiera i Clemenciela udało się utworzyć nowy gabinet francuski.

Berlin bije na alarm...

Italja gotuje się do wojny z Jugosławją

Najsilniejsze państwo bałkańskie ma być rozparcelowane

BERLIN, 5. 11. Pisma berlińskie podają z Białogrodu alarmujące wiadomości o planie przygotowań włoskich do wojny z Jugosławją. W wyniku wojny tej na gruzach Jugosławji utrwalona ma być

hegemonja faszyzmu.

Plan ataku włoskiego przewiduje złamanie neutralności austrjackiej w Karyntji i Styrji w celu umożliwienia armji włoskiej zaatakowania granicy jugosłowiańskiej od strony północnej na jej najsłabszym i najniebezpieczniejszym froncie.

Włochy zawarły z Albanją

tajny pakt wojskowy,

przewidujący, że na wypadek wojny Albanja będzie południową bazą operacyjną ekspedycji włoskiej. Armja albańska podporządkowana została włoskiemu dowództwu i współdziałać ma w wojnie z Włochami przeciw Jugosławji.

Podobny tajny pakt wojenny istnieje również

między Włochami i Węgrami.

Węgry zaatakować mają Jugosławję od północy wszelkiemi rozporządzalnemi siłami i w nagrodę otrzymają północne obszary Jugosławji.

Mussolini nawiązał również kontakt z chorwackimi i czarnogórskimi emigrantami oraz macedońskim komitetem rewolucyjnym. Obiecał on

Chorwatom utworzenie samodzielnego państwa,

obejmującego starą Chorwację, część Slawonji oraz zachodnią część Bośni. Na tronie chorwackim osadzony będzie włoski książę. Mussolini obiecał również Chorwatom za popieranie jego kampanji miasto Rjekę.

Slawonję zaanektują Włochy i dadzą jej autonomję, natomiast Dalmacja będzie bezpośrednio przyłączona do Włoch.

Królestwo Czarnogóry

ma być restytuowane w granicach przedwojennych pod panowaniem małoletniego Michała Petrowicza Niegusza, siostrzeńca ostatniego króla czarnogórskiego Mikity I.

Z Macedonji powstanie samodzielne państwo,

albo też przyłączona będzie do Bułgarji, o ile ta ostatnia przyjmie warunki Mussoliniego w dziedzinie gospodarczej.

W ten sposób Serbja, otoczona ze wszystkich stron przez wasalów włoskich, podporządkuje się bezwarunkowo wszystkim żądaniom Mussoliniego.

—:-:—

Sowiety wtrącają zakonnice do więzienia

MOSKWA, 5.11. Po dokonaniu rewizji w żeńskim klasztorze prawosławnym św. Jana w Pskowie władze sowieckie aresztowały przełożoną i kilka zakonnic.

G.P.U. zarzuca klasztorowi, że stanowi ośrodek propagandy kontrrewolucyjnej. (Rps).

—:-:—

— „Daily Telegraph" donosi, że Macdonald zamierza jeszcze przed konferencją 5 mocarstw w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich spotkać się z nowym premjerem francuskim Tardieu, celem uzgodnienia niektórych spornych punktów.

Pokrzywdzeni wierzyciele w Sejmie

Onegdaj przed południem przed Sejmem zebrała się grupa wierzycieli poszkodowanych przez wojnę i waloryzację. Wybrana delegacja złożyła na ręce p. marszałka i przewodniczących klubów poselskich memorjał w sprawie zmiany ustawy waloryzacyjnej i spłaty szkód wojennych.

POLKA w zarządzie Federacji kobiet - adwokatek

PARYŻ. 5. 11. Międzynarodowa Federacja kobiet-adwokatów powołała na stanowisko przewodniczącej Federacji Francuzkę p. Dyvrande - Thevenin. Wice-przewodniczącą została Hiszpanka p. Campoamor, członkiem zaś zarządu Polka p. Grabińska.

—:-:—

BERLIN. 5.11. W stanie zdrowia księcia Maksymiljana Badeńskiego zaszło znaczne pogorszenie. Lekarze liczą się z możliwością zgonu.

8 tys. zł. za jedną minutę

Głośny komik szkocki, Harry Lauder, który pobił dotychczasowy rekord gaż aktorskich, pobierając za 15-minutowy występ w przerachowaniu na złote 120.000.

Lepsze czasy na międzynarodowym rynku pieniężnym

Dolar i złoto napływają do Europy

Czy Bank Polski obniży stopę dyskontową?

WARSZAWA, 5.11.

Zdecydowane, wyraźne odprężenie, jakie daje się zauważyć na światowych rynkach pieniężnych od kilku tygodni, znalazło wyraz w obniżeniu stopy dyskontowej przez poszczególne banki państwowe.

Początek temu ruchowi dał Bank Angielski, obniżając w dniu 31.10 stopę procentową z 6 i pół na 6 proc., następnie Bank Węgierski (z 8 na 7 i pół proc.) oraz Bank Gdański (z 7 na 6 i pół proc.).

Depesze dnia dzisiejszego przyniosły wiadomości o obniżeniu stopy dyskontowej Banku Holenderskiego do 5 proc. oraz wiadomość

dla Europy najważniejszą

o obniżeniu stopy dyskontowej do 5 proc. przez Federal Reserve Bank w Nowym Jorku.

Jak donoszą z Londynu, finansjera tamtejsza przyjęła wiadomość o obniżeniu stopy dyskontowej Federal Reserve Banku z wielkiem zadowoleniem, jako oznakę „obfitości pieniądza na rynku".

Na rynku złota

nastąpił zwrot bardzo korzystny dla Wielkiej Brytanji, gdyż znaczne ilości tego kruszcu napływają obecnie do Londynu.

*

Wśród sfer kierowniczych Banku Polskiego mówi się dość dużo o ewentualnej obniżce stopy dyskontowej z 9 na 8, względnie 8 i pół proc., oraz stopy lombardowej z 10 na 9 proc.

Sprawa obniżki dyskonta będzie omówiona i zapewne zdecydowana na posiedzeniu Rady Banku Polskiego, które odbędzie się 14 b. m.

Z Genewy powrócił min. Doleżal

WARSZAWA, 5.11.

Do Warszawy powrócił wiceminister przemysłu i handlu dr. Franciszek Doleżal.

Dr. Doleżal brał udział w kilkudniowej konferencji komitetu ekonomicznego Ligi Narodów w Genewie.

Trilisser konkurentem Rojzemana

Robotnicy z fabryki „Treugolnik" zastąpią sowieckich urzędników konsularnych

BERLIN, 5.11. W związku z wykryciem nadużyć w tutejszem sowieckiem Torgpredstwie, o czem donosiło już nasze pismo, wszyscy urzędnicy Torgpredstwa otrzymali zwolnienie i zostali odwołani do Moskwy.

Zwolnieni urzędnicy zastąpieni będą przez członków partji komunistycznej. Wielka rosyjska fabryka wyrobów gumowych „Treugolnik" wysyła 20 robotników do Niemiec i Francji, gdzie otrzymają oni wyszkolenie na urzędników przedstawicielstw handlowych Sowietów.

Były zastępca kierownika G. P. U. Trilisser został mianowany członkiem centralnej komisji kontrolnej partji komunistycznej i będzie wykonywał kontrolę czynności urzędników sowieckich zagranicą. Będzie więc spełniał te funkcje, które dotychczas należały wyłącznie do Rojzemana

Wyjazd misjonarzy polskich

z Krakowa do Chin

KRAKÓW, 5. 11. Wczoraj wyjechała do Chin ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy na Stradomiu misja, złożona z dwu księży i 3 kleryków. Będą oni kontynuowali studja w Szanghaju, poczem obejmą jeden z tamtejszych wikarjatów apostolskich.

Są to ks. Krause, przełożony misji, ks. Górski, wiceprzełożony i klerycy Tafla, Sawarski i Kietliński oraz brat Fedzin.

Rewizja procesu Jakubowskiego

po przeprowadzeniu nowej rozprawy

BERLIN. 5. 11. — Tel. wł. — Na wniosek obrońcy izba karna w Neustrelitz dopuściła rewizję procesu przeciw Jakubowskiemu.

Po zatwierdzeniu wyroku przeciw rodzinie Nogensów przez sąd Rzeszy, przeprowadzony będzie przewód sądowy, w wyniku którego wyrok śmierci na Jakubowskiego, jak należy spodziewać się, będzie uchylony. (My).

Sensacyjne aresztowanie fabrykantów łódzkich

pod zarzutem umyślnego podpalenia fabryki

Korespondent nasz telefonuje z Łodzi: Z polecenia prokuratora aresztowano wczoraj fabrykanta łódzkiego Cukiera oraz żonę jego wspólnika Rubina, pod zarzutem umyślnego podpalenia ich fabryki pończoch przy ul. Kościuszki nr. 10 w Łodzi.

Wspólnik Cukiera Rubin, zbiegł z Łodzi i ukrywa się dotychczas przed policją.

Trzy motywy Hendersona w Izbie Gmin

w dyskusji nad utworzeniem ambasady angielskiej w Polsce

LONDYN. 5. 11. W parlamencie angielskim wniesiono pod adresem min. Hendersona zapytanie, czy podniesienie poselstwa angielskiego w Warszawie do rangi ambasady spowoduje w budżecie Brytanji znaczne podniesienie wydatków oraz jakiemi powodami kierował się rząd, decydując się na ten krok.

W odpowiedzi na to Henderson oświadczył, że wzrost wydatków z powodu zmiany poselstwa na ambasadę wyniesie 500 f. szt. rocznie.

Jako motywy przemianowania podał Henderson okoliczność, że Polska jest jednem z największych państw w Europie zarówno co do swej przestrzeni, jak i co do liczby ludności, że Warszawa jest jednym z najważniejszych ośrodków życia politycznego oraz, że już inne mocarstwa, jak Francja i Włochy, podniosły swoje poselstwa do godności ambasad, co w dostatecznej mierze było dla rządu W. Brytanji przekonywujące.

Następnie poseł Labour Party Wedkwood zadał Hendersonowi pytanie, czy podniesienie poselstwa do rangi ambasady wpłynie w jakikolwiek sposób na stanowisko rządu polskiego w stosunku do jego zobowiązań wobec mniejszości narodowych. Na bezsensowne to pytanie Henderson nie udzielił wogóle odpowiedzi.

Premjowanie wywozu zboża

6 zł. od kwintala żyta i pszenicy -- 4 zł. za owies i jęczmień

WARSZAWA, 5.11.

U ministra przemysłu i handlu odbyła się wczoraj konferencja premjowania wywozu zboża.

W obradach brali udział przedstawiciele organizacyj społeczno - rolniczych oraz eksportowych i związków młynarskich Wielkopolski i województw centralnych.

Stawki premjowe zostały uchwalone w sumie 6 zł. od kwintala (100 klg.) żyta i pszenicy oraz 4 zł. za owies i jęczmień.

Wydawanie odpowiednich zaświadczeń ma być skoncentrowane w specjalnej instytucji, która będzie powołana do życia, przyczem w kwestji utworzenia „Biura eksportu zboża" przedstawiciele zainteresowanych organizacyj mają się wypowiedzieć do soboty bieżącego tygodnia.

Związek polskich organizacyj rolniczych odbył wczoraj w tej materji specjalne posiedzenie.

Przygotowania do strajku górników

Nie wszystkie kopalnie porzucą jutro pracę

Nasz korespondent katowicki telefonuje: Agitacja na poszczególnych kopalniach za jednodniowym strajkiem protestacyjnym, proklamowanym na środę 6 b. m., trwa w całej pełni.

Według dotychczasowych informacyj, nie we wszystkich kopalniach górnicy porzucą pracę, zwłaszcza, że socjaliści nadają temu strajkowi zabarwienie polityczne. W myśl uchwały niedzielnego kongresu socjalistycznego strajk ten ma być manifestacją na rzecz marszałka Daszyńskiego, z czem większość robotników na Górnym Śląsku nie zgadza się.

Na czas strajku zapewnione jest funkcjonowanie głównej elektrowni w Chorzowie, zaopatrującej w prąd świetlny i popędowy cały Górny Śląsk, oraz gazowni i wodociągów państwowych.

Młodzież polska w Sowietach

przeciwko posiewowi komunizmu

Z Moskwy donoszą:

T. zw. polska sekcja centralnego komitetu Związku młodzieży komunistycznej w Moskwie zwołuje nadzwyczajną naradę, która zająć się ma sprawą akcji „komsomolskiej" wśród młodzieży polskiej w Rosji.

Z doniesień prasy sowieckiej na ten temat wynika, że młodzież polska w Rosji, z niewielkiemi wyjątkami, zwalcza wpływ komunizmu. Ani brak niezależnego szkolnictwa polskiego, ani zakaz nauczania religji nie stłumiły w młodzieży polskiej w Sowietach poczucia narodowego i religijnego. W organizacjach Związku młodzieży komunistycznej Polacy stanowią nieliczny stosunkowo odsetek. Narada. która zostaje obecnie zwołana, opracować ma środki, prowadzące do zaszczepienia młodzieży polskiej w Sowietach „światopoglądu" komunistycznego.

Mobilizacja sejmowej straży

P. marszałek Daszyński naśladuje p. marszałka Rataja

WARSZAWA, 5.11.

Przed godziną 7-mą marszałek Sejmu p. Daszyński wezwał straż marszałkowską i woźnych i długą czynił odprawę w związku z wyznaczonem na dziś posiedzeniem Sejmu.

Po długiej przemowie, a następnie odejściu p. marszałka Daszyńskiego, jeden ze straży marszałkowskiej zauważył smętnie:

— Mój Boże, trzy lata temu podczas wypadków majowych tak samo nam prawił ówczesny marszałek Rataj. Wydawał polecenia, jak mamy zachowywać się, gdy przyjdą wojska Marszałka Piłsudskiego.

— Tak — wtrąca drugi strażnik marszałkowski — tylko wtedy p. marszałek Daszyński był po stronie wojsk Marszałka Piłsudskiego.

WINSZUJEMY

Dziś: Feliksowi, Leonardowi.
Jutro: Amarantowi.

RADJO WARSZAWSKIE

G. 11.58: Sygnał czasu i hejnał. G. 12.05: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 13.10: Komunikat meteorologiczny. Godz. 15.00: Komunikat gospodarczy. Godz. 15.20: „Przegląd polityki międzynarodowej za Wrzesień i Październik" — wygł. dr. Jan Grzymała - Grabowiecki. Godz. 15.45: Komunikat harcerski. Godz. 16.15: Program dla młodzieży szkolnej, prof. Al. Janowski wygłosi pogadankę p. t. „Wędrówka po krainie Wschodniego Słońca". Godz. 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.15: „W młynach papierniczych Owernji" —wygł. p. Zuzanna Rabska. Godz. 17.45: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Godz. 18.45: Rozmaitości. Godz. 19.10: „Skrzynka pocztowa rolnicza" — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. Godz. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. Godz. 19.40: „Radjokronika" — wygł. dr. Marian Stępowski. Godz. 19.58: Sygnał czasu. Godz. 20.00: Odczytanie programu na dzień następny.

Przygniatające zwycięstwo

zwolenników Rządu

w wyborach do Rady miejskiej w Brzezinach

ŁÓDŹ, 5. 11. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Brzezinach, niedaleko Łodzi, wybory do rady miejskiej.

Wyniki wyborów są

niesłychanie znamienne

i charakterystyczne, gdyż odbywały się w silnem podnieceniu, wywołanem czwartkowemi wypadkami sejmowemi w Warszawie.

Wynik wyborów jest następujący: monarchiści zdobyli 1 mandat, przedtem byli bez mandatu,

stronnictwo narodowe nie otrzymało ani jednego mandatu,

przedtem miało 4 mandaty; Bezpartyjny Blok zdobył 6 mandatów, przedtem miał 2; PPS. — 3 (w poprzedniej radzie 5), Piast wyszedł bez mandatu (przedtem 2), ortodoksi otrzymali 4 mandaty (w poprzedniej Radzie 0), Żydzi bezpartyjni 1 (przedtem 4), Bund 1 (przedtem 2), komuniści 1 (przedtem 0), ortodoksi krawcy 2 (2), młodzież ortodoksyjna 1 (0), Poalej Sjon (lewica) 3 (2).

Oficerowie rezerwy z Poznania

ślą Marszałkowi Piłsudskiemu wyrazy miłości żołnierskiej i posłuszeństwa

POZNAŃ, 5.11. Wczoraj odbyło się w koszarach 57 p. p. kontrolne zebranie oficerów rezerwy, na którem uchwalono wysłać dwie następujące depesze:

Marszałek Piłsudski, Warszawa, Belweder. Zgromadzeni na raporcie kontrolnym oficerowie rezerwy m. Poznania ślą Tobie, Panie Marszałku, Kochanemu swemu Wodzowi i Budowniczemu Państwa a Wychowawcy Narodu polskiego wyrazy hołdu, posłuszeństwa i miłości żołnierskiej.

Pułkownik Wieniawa - Długoszewski, komendant m. Warszawy — Zgromadzeni na raporcie kontrolnym oficerowie rezerwy m. Poznania solidaryzują się z formą i treścią czci i miłości, oddanej przez oficerów garnizonu warszawskiego w dniu 31 października Marszałkowi Piłsudskiemu w chwili wejścia jego do gmachu sejmowego.

Francuski minister wojny nie odda

Francji na łup zachłanności niemieckiej

LONDYN. 5.11. Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" omawiając nowy rząd francuski, daje wyraz trosce, że obecność Maginota, jako ministra wojny w gabinecie Tardieu spowoduje pewne trudności w opróżnieniu Nadrenji.

Jak wiadomo, Maginot uchodzi za rzecznika tych kół francuskich, które zdają sobie sprawę z następstw, jakie spowoduje wyrzeczenie się przez Francję wszystkich gwarancyj niemieckich.

Niemało do tej uzasadnionej nieufności wobec Niemiec przyczynia się również obecny atak nacjonalistów niemieckich pod wodzą Hugenberga, którzy wręcz nawołują do bojkotowania traktatów pokojowych, niepłacenia odszkodowań i już obecnie marzą o jak najszybszej rewizji granic ustalonych traktatami.

Habibullah zabrał do grobu

tajemnicę skarbów królów afgańskich

LONDYN. 5.10. Poselstwo afgańskie w Londynie otrzymało urzędową wiadomość o straceniu w ubiegłą sobotę Habibullaha, jego brata Hamidullaha i 10 dostojników rządu Habibullaha.

Habibullah wraz z innymi skazanymi musiał odbyć drogę piechotą z Kabulu na lotnisko, gdzie nastąpiło rozstrzelanie. Wzdłuż 6-kilometrowej drogi ustawiły się tłumy ludzi, którzy skazańców powitali gwizdami i wyciem.

Habibullah przez cały czas kroczył dumnie, a na miejscu kaźni nie pozwolił sobie, tak, jak i inni, zawiązać oczu. O oznaczonej godzinie padła salwa, kładąc kres życiu wszystkich 12-tu.

Habibullah mimo gróźb i obietnic Nadir Chana do ostatniej chwili nie zdradził miejsc, w których ukrył wielkie skarby.

Zgniłe zboże -- na chleb

dla biednej ludności

ODESSA, 5.11. Mimo fatalnego stanu aprowizacyjnego Ukrainy, nie zaniechano dotychczas eksportu zboża, ponieważ Sowiety zmuszone do masowego importu maszyn i towarów przemysłowych, tą drogą starają się osiągnąć pokrycie najpilniejszych należności.

Zupełny brak magazynów towarowych, zniszczonych doszczętnie w 1918 i 1919 roku i nieodbudowanych do chwili obecnej, powoduje ogromne straty, wskutek niszczenia towarów składanych na gołej ziemi lub w dziurawych szopach w porcie i w mieście.

Zwiezione ostatnio do portu odeskiego 87 wagonów pszenicy ukraińskiej, przeznaczonej na eksport, zamokło od deszczu. Suszenie ziarna nie na wiele się przydało, tak, że wielki procent zatęchłego zboża rozdano na kartki biednej ludności.

Mimo braku odpowiednich pomieszczeń i chaosu panującego w okrętowej komunikacji towarowej, zwieziono znowu 60 wagonów ziarna, które przy obecnej słocie czeka los podobny.

Pod presją ludności, oburzonej na zmarnowanie zboża, którego tak bardzo brakuje w Sowietach, miejscowe władze zapowiedziały szumnie w gazetach, że na wiosnę przyszłego roku rozpoczną w Odesie budowę gigantycznego elewatora zbożowego, który pomieści w swych składach 1.500 miljonów pudów (około 18.450 tysięcy ton).

Koszty projektowanego elewatora wynieść mają 5 milionów rubli.

W żywiołowym pędzie do oświaty

Kursy i szkoły dla dorosłych, uniwersytety powszechne i ludowe, koła młodzieży i świetlice

WARSZAWA, 5.11.

W wielkiej dziedzinie oświaty dla dorosłych panuje dzisiaj ruch poprostu olbrzymi, ruch, o którym przeciętny obywatel polski wie zawsze za mało.

Tak żywiołowy prąd jest imponującym dowodem wielkiego, masowego pędu do oświaty we współczesnej Polsce.

Dziś już wszelka w tym kierunku

propaganda jest zbyteczna,

myśleć raczej trzeba o nasyceniu olbrzymich potrzeb, które z dnia na dzień rosną.

Jakkolwiek nad oświatą dla dorosłych pracuje sześć ministerstw, wiele uczelni wyższych i poprostu nieskończona ilość instytucyj państwowych, społecznych i samorządowych

trudno zaspokić głód wiedzy

naszego społeczeństwa.

I jak co roku, tak i teraz właśnie wraz z porą zimową zbliża się okres najbardziej gorący. Po letnich wędrówkach i wycieczkach po kraju skupi się wytężona praca we wszystkich ogniskach systematycznego nauczania.

O ile się ona zmieni i rozwinie w nowych usiłowaniach, w nowych metodach zadecyduje

ogólnokrajowy zjazd instruktorów,

który zaczyna się dziś 5-go i potrwa trzy dni, a więc do 7 listopada włącznie.

Po ustaleniu programu pracy ruszy odrazu olbrzymia machina oświaty pozaszkolnej.

A więc przedewszystkiem

sześć tysięcy zespołów,

zorganizowanych jako kursy dla dorosłych, w których kształci się 268.000 ludzi w najróżnorodniejszym wieku. Te kursy obliczone na trzy zimy uczą historji, geografji i nauki o współczesnej Polsce. Są one niejako

pierwszem przeoraniem

surowego materjału ludzkiego i przysposobieniem go do studjów wyższych.

Szkoły dla dorosłych mają cele bardziej praktyczne. Są one przeznaczone dla tych, którzy wobec konieczności zarobkowania potrzebują uprawnienia 7-klasowej szkoły powszechnej.

Najwyższym szczeblem oświaty pozaszkolnej są

uniwersytety powszechne,

w których kształci się elita pracownicza, gdzie się uwzględnia wyższe zamiłowania i upodobania. Charakterystycznym jest objaw, że wbrew powszechnemu pędowi do techniki i przyrody, w uniwersytetach powszechnych największem powodzeniem cieszy się

humanistyka, nauki prawne i społeczne.

W ostatnich czasach obok placówek systematycznego kształcenia począł rozwijać się na wielką skalę

ruch świetlicowy.

Brak jeszcze dokładnej w tym zakresie statystyki, ale w każdym razie świetlice trzeba już dzisiaj liczyć na tysiące.

Tworzą je zarówno koła młodzieży wiejskiej, jak i organizacje robotnicze. Są to zespoły ludzi młodych, którzy spędzają w kulturalny sposób czas wolny od pracy, którzy realizują

życie na wyższym poziomie.

Obok samokształcenia odbywają się tu kulturalne rozrywki towarzyskie, teatry ludowe, pieśni i chóry, wycieczki i życie sportowe, czytelnie i bibljotekarstwo.

Ruch świetlicowy to nowe i samorodne zjawisko, które roztacza piękne widoki na przyszłość, albowiem kojarzy

rzeczy miłe z pożytecznemi.

Nie ulega wątpliwości, że przy tak ogólnym pędzie oświatowym Polska zmieni w niedługim czasie swoje oblicze, że znikną z naszego życia te wszystkie upiory, które się narodziły w dniach ciemności.

Co wróżą gwiazdy na dzień 6 listopada

Drobne niepokoje w godzinach rannych

Dzień dzisiejszy przynosi myśli o *sprawach zawodowych*, spotęgowanie ambicji, praktyczności, pracowitości, a także i chęć uznania oraz pragnienie poprawy swej sytuacji życiowej.

Nadaje się do obcowania *z osobami staremi* i obmyślania swych czynów na przyszłość, poważnych prac umysłowych oraz *tranzakcyj z nieruchomościami*. Mniej natomiast jest odpowiedni do zawierania małżeństwa i obcowania z osobami wyżej stojącemi.

Ranek nie jest zbyt pomyślny — i już w najwcześniejszych godzinach może przynieść *niepotrzebne podrażnienia*, zbytnią pobudliwość lub demonstracyjność.

Koło godz. 9-ej zaznaczy się pewien niepokój, nieoczekiwane wydarzenia niepomyślne, zdenerwowanie. Zwłaszcza w stosunkach *z osobami obcemi* i we *wszelkich sprawach urzędowych* wskazana jest w tym czasie ostrożność. Jest to czas niepomyślny dla formowania wszelkich związków, a obietnice wówczas uczynione — nie zostaną dotrzymane.

Południe przynosi poprawę, a godziny 12—15 więcej nadają się do załatwiania interesów. Wieczór późniejszy zapowiada się *pomyślnie pod względem ekspansji życiowej* — zwłaszcza koło godz. 21-ej.

Dziecko dziś urodzone — niespokojne i nerwowe, będzie się cieszyć poparciem osób wyżej stojących. *J.S.D.*

GIEŁDA

WARSZAWA, 5.11.

Dewizy

Berlin 213.26, Gdańsk 173.95, Belgja 124.74, Holandja 359.94, Londyn 43.50.5, N. York 8.89.75, Paryż 35.13, Praga 26.41, Szwajcarja 172.83, Wiedeń 125.41 Sztokholm 239.49, Włochy 46.72, Czerwoniec 14.5.

Papiery lokacyjne

Dolarówka 62.5, 4 proc. poż. inwest. 118.25, 4 i pół proc. L. Z. ziem. 47.25, 6 proc. oblig. m. Warsz. 50.25, 4 i pół proc. L. Z. m. Warsz. 47, 5 proc. L. Z. m. Warsz. 51.75, 8 proc. L. Z. m. Warsz 68.75.

Akcje

B. Polski 168, B. Dyskontowy 127, B. Handlowy 118, B. Zw. Sp. Zar. 78.5, Kijewski 90, Siła i Światło 105.5, Firley 48.5, Węgiel 70, Cegielski 37.5, Lilpop 29, Modrzejów 18.5, Norblin 89, Ostrowieckie 83, Parowozy 21 (b. k.)) Starachowice 22, Zieleniewski 82, Zawiercie 8, Żyrardów 9.5, Haberbusch 106.

Mistrzyni maślana

Na dorocznej wystawie rolniczo - hodowlanej w Londynie p. Jessy Seldom z Kornwalji zdobyła palmę zwycięstwa, jako mistrzyni w robieniu masła.

Przez żyłę łokciową do serca

Sensacyjna operacja niemieckiego lekarza

Berlińskie pismo fachowe „Klinische Wochenschrift" przyniosło sensacyjne doniesienie, że dr. Forsmann, lekarz na oddziale chirurgicznym szpitala w Eberswaldzie, dokonał niezwykłego doświadczenia.

Mianowicie dr. Forsmann, wychodząc z założenia, że przez żyłę, przebiegającą przez łokieć, jest stosunkowo krótka i prosta droga do serca, postanowił spróbować, czy tą drogą nie da się wprowadzić

sondy gumowej

do worka sercowego.

Pierwsze doświadczenia robił na zmarłych. Kiedy zaś powiodły się doświadczenia te, wziął długą na 65 centymetrów gumową sondę, naoliwił ją, potem

zrobił sobie nacięcie koło łokcia i ostrożnie wciskał sondę tą drogą w żyłę,

aż dopóki nie weszła cała, a tem samem nie dosięgła prawej komory sercowej.

Podczas tego doświadczeznia dr. Forsmann nie czuł nic przykrego, prócz silnego

wrażenia gorąca

w okolicy oboiczyka i chęci kaszlu.

Dokonawszy tego niezwykłego czynu dr. Forsmann wstał i przeszedł z operacyjnej sali do rentgenowskiej, ażeby na fotografji uzyskać dowód, że sonda istotnie znalazła się w sercu.

Lekarze są zdania, że jest to fakt niesłychanie doniosły, stwierdzający, że drogą przez łokieć, bez zamącenia obiegu krwi, można dostać się do serca i są mniemania, że doświadczenie dr. Forsmanna może w przyszłości pozwoli na wprowadzenie tam lekarstw bezpośrednio.

Stworzy to nowy sposób leczenia chorób sercowych i skończy z bezsilnością medycyny wobec licznych niedomagań, a zwłaszcza t. zw. wady sercowej.

Przyszła siedziba Wilhelma

Zamek Hohenfels koło Koburga, w którym według ostatnich pogłosek zamieszka b. cesarz Wilhelm po powrocie do Niemiec. Zamek ten jest własnością spadkobierców przemysłowca Bergmanna.

Sygnał nawodny:

Światło i świst syreny

przed portem gdyńskim

W ostatnich dniach października przed głównem wejściem do portu w Gdyni w odległości 1.3 mili morskiej na wschód od głowicy falochronu głównego na głębokości 12 metrów została ustawiona świetlna pława hucząca, która służyć będzie jako punkt orjentacyjny dla statków, wchodzących i wychodzących z portu gdyńskiego.

Pława, która alarmuje świstem syreny, zapalać się będzie automatycznie w różnych odstępach czasu: jedna sekunda światła i trzy sekundy przerwy.

Karakuły i lisy niebieskie

Wytworne okrycie zimowe z karakułów. Kołnierz i mankiety z lisów niebieskich.

Najpowolniejsze wyścigi

Rodzina żółwi na wybrzeżu Australji w „biegu" do wody znaczy za sobą podwójne szyny z piasku, stanowiące charakterystyczną cechę plaż piątej części świata.

Z TĘSKNOTY ZA KRAINĄ ZOŁTEGO SMOKA

SAMOBÓJSTWO CHINSKIEJ ŻONGLERKI Z CYRKU WARSZAWSKIEGO

WARSZAWA, 5.11.

W grupie fenomenalnych żonglerów chińskich, występujących obecnie w Cyrku, rozegrała się wczoraj wieczorem

cicha tragedja.

Jedna z członkiń grupy p. Marta Sun - Luus Sun - Hi - Lin, zwana poprostu „Lunka", popełniła samobójstwo.

Po przybyciu do Warszawy p. Sun - Hi - Lin zamieszkała ze swą córką i zięciem p. Li - Hung-Czang - giem w mieszkaniu p. Marji Siatkiewicz przy ul. Ordynackiej 9.

Chińscy goście zajęli obszerny pokój z wejściem wprost z przedpokoju, z oknem wychodzącem na ul. Kopernika. Umeblowanie pokoju składało się z łóżka, otomany, szafy i komody oraz paru krzeseł.

Wczoraj około południa młoda para wyszła

na próbę do Cyrku.

W mieszkaniu pozostała tylko p. Sun - Hi - Lin. Gdy około godz. 6 wieczorem wrócił do domu p. Li-Hung - Czang, zastał teściową, wiszącą na poręczy łóżka. Czerwony chiński szal zaciskał jej szyję, drugi koniec zawiązany był na poręczy metalowego łóżka.

Wezwano natychmiast pogotowie lekarskie 11-11, którego

lekarz stwierdził śmierć.

Zgon nastąpił przed dwoma godzinami.

Na wieść o tragicznej śmierci koleżanki w mieszkaniu jej zebrała się cała trupa. Gdy jednak wybiła godz. 8 mąż zmarłej, który mieszkał gdzieindziej, nakazał wszystkim aby udali się do Cyrku, gdzie wzięli udział w przedstawieniu.

P. Sun - Hi - Lin liczyła 42 lata i była najstarszą kobietą w trupie. Pochodziła z małego miasteczka Ko - Hi - Ho w Mandżurji. Ona jedna tylko miała

nogi zniekształcone

na sposób chiński. To bolało ją bardzo. Od dłuższego już czasu wyrażała chęć powrotu do kraju. Mąż i dzieci sprzeciwiali się jednak stale, coraz to przeciągając pobyt zagranicą

na występach.

P. Sun - Hi - Lin z rezygnacją przyjmowała wolę mężowską, nie protestując ani słowem.

Z nostalgji

popadła wreszcie w chorobę nerwową i w przystępie ataku popełniła wczoraj samobójstwo.

Zabiła ją tęsknota za krainą Żółtego Smoka, jej ojczyzną.

Angielski kostjum jesienny

Kanał „La Manche", dzielący Francję od Anglji, jest zarazem granicą mody. Francuska jest efektowniejsza, angielska zaś solidniejsza. Oto kostjum jesienny, noszony przez modnisie z poza kanału.

300 ofiar wybuchu wulkanu

GWATEMALA. 5. 11. — Od chwili niedzielnego wybuchu wulkanu „Santa Maria" w pobliżu wybrzeży Oceanu Spokojnego zginęło przeszło 300 osób.

Wulkan działał dziś najgwałtowniej, wyrzucając daleko masy popiołu i lawy, która spływa szerokimi strumieniami. Wiele wsi, opuszczonych przez mieszkańców, skazanych jest na zagładę.

Mieszkańcy drugiego największego miasta w Quecaltenango, liczącego 30.000 dusz, pośpiesznie gotują się do ucieczki, obawiając się podobnej katastrofy, jak w r. 1902, kiedy wybuchowi wulkanu towarzyszyło trzęsienie ziemi i miasto uległo zupełnemu zniszczeniu.

W WALCE Z RELIGJĄ

Zamknięcie kaplicy katolickiej

Z Moskwy donoszą:

Władze sowieckie zamknęły kaplicę katolicką we wsi Bieliki, w okręgu Orszańskim na Białorusi, polecając zburzyć ją doszczętnie, aby z domu Bożego nie zostało nawet śladu.

Katastrofa samolotowa

Czterech pasażerów zabitych

NOWY JORK. 5.11. Z Meksyku donoszą, iż pod Villacarbon runął ze znacznej wysokości samolot pasażerski.

Czterech pasażerów, wśród nich gubernator Agua Calientes Carpio, ponieśli śmierć na miejscu.

70-letni łowca tygrysów

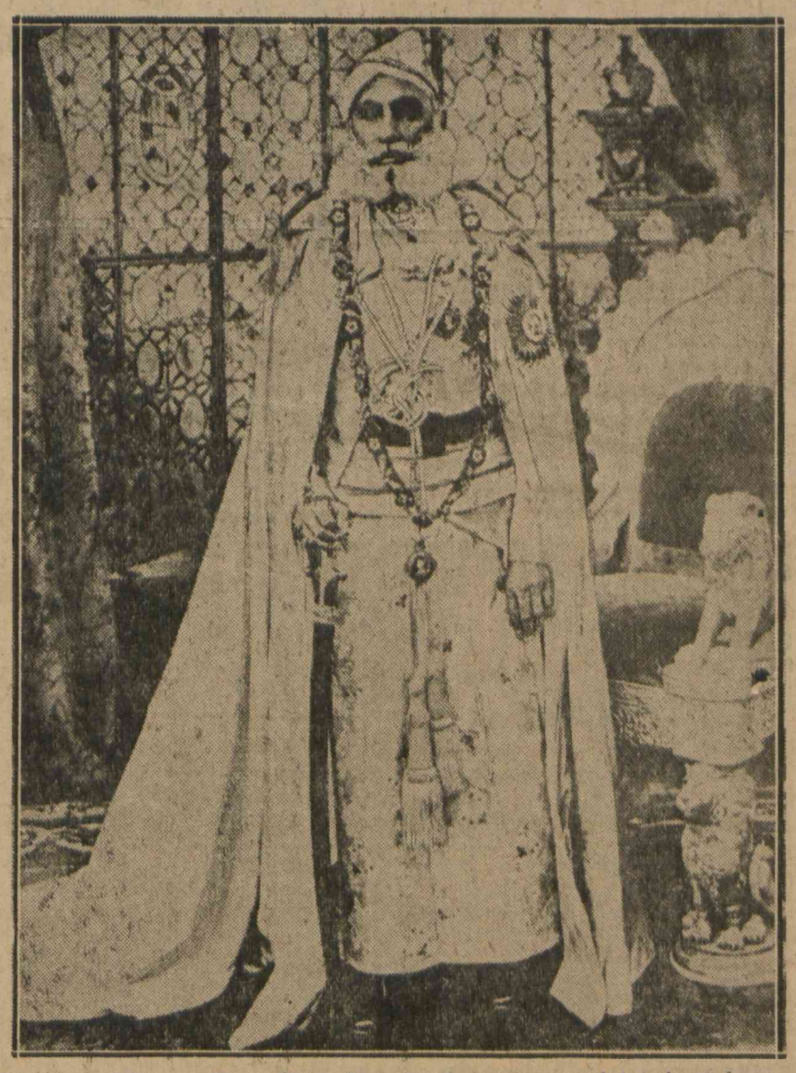

Maharadża Udaipuru Fateh Singh Bahadur, który rozpoczął już ósmy krzyżyk, lecz nie przestał być zapalonym zwolennikiem łowów, upolował ostatnio wielkiego tygrysa, od dłuższego czasu niepokojącego okolicę.

Czytajcie „PRZEGLĄD SPORTOWY"

Ojciec odbił synowi narzeczoną

A syn służył ojcu za drużbę

Wielce romantyczna historja rozegrała się niedawno w domu pewnego wdowca, mieszkającego w uniwersyteckiem mieście angielskiem, Oxfordzie.

Mianowicie gdy syn owego wdowca zaprosił pewnego dnia jedną z koleżanek uniwersyteckich na herbatę, ojciec zachwycił się tak pięknością i wdziękiem młodej dziewczyny, że sprytna panienka zauważyła, że zarówno ojciec, jak i syn, zakochali się w niej po uszy. Chcąc wypróbować każdego z osobna, jako kandydata na męża, urządzała się tak, że raz się widywała z synem, a drugi raz z ojcem.

Ta podwójna gra skończyła się zwycięstwem ojca i panna przyjęła jego oświadczyny.

Kiedy syn o tym fakcie się dowiedział, był z początku trochę stropiony, ale zamiast wyrywać sobie włosy, zamiast chwytać za rewolwer i grozić samobójstwem, zamiast próbować prowadzenia romansów z przyszłą macochą, uznał, że ojciec mu zdmuchnął pannę w „fair play" i że jemu nie wypada nic innego, jak się z tym faktem pogodzić.

Gdy więc w pewien czas potem ojciec stanął na ślubnym kobiercu z koleżanką syna, ten figurował w orszaku weselnym, jako pierwszy drużba swojego własnego ojca.

Krach na giełdzie w N.-Jorku

NOWY JORK. 5.11. W związku z krachem na giełdzie nowojorskiej City Bank w Chicago zamknął swe kasy i ogłosił niewypłacalność.

Marek Romański 33)

Tajemnice Warszawy

Telefony między wydziałem śledczym, a wydziałem technicznym radjostacji nadawczej poszły w ruch. Horski z uśmiechem zadowolenia słuchał relacji. Pomiary radjogoniometryczne dały pomyślne rezultaty.

Szef policji położył słuchawkę i podszedł do wielkiej mapy Warszawy. Zakreślił czerwonym ołówkiem kółko na mapie, otaczając niem plac Krasińskich i przyległe ulice...

— Radjostacja mieści się gdzieś w tych stronach...

Durski uniósł z nad stołu zdziwioną głowę. Był pewien, że Horski wskaże na mapie okolicę Alei Ujazdowskich.

— Każę otoczyć policją całą tę dzielnicę. Przeszukamy dom za domem, przetrząśniemy wszystkie mieszkania.

— Tak jest! — zawołał Durski, z nagłym przypływem energji. — Damy radę „Mścicielom".

Horski spojrzał na niego z uznaniem.

— Lubię, gdy jesteście mężczyzną, Durski — rzekł krótko. — Głowa do góry chłopcze!

Radjostacja „Mścicieli" przez cały wieczór powtarzała co godzinę swą groźbę.

ROZDZIAŁ XXII

Hrabia Włodzimierz Toller znał dobrze zdobycze nowoczesnej techniki, a co więcej lubiał zużytkowywać je praktycznie.

To też pałacyk jego w Alejach Ujazdowskich był wyposażony w te właśnie zdobycze techniki, które potrzebne były, by ślepemu arystokracie zapewnić należyte bezpieczeństwo.

Pierwsze z takich urządzeń było równie proste, jak i dowcipne Gdy dzwonił ktoś, do zamkniętych stale drzwi pałacyku — równocześnie, dzięki umieszczonemu nad dzwonkiem i wpuszczonemu w rury peryskopowi, sekretarz hr. Tollera mógł, nie uciekając się do wyglądania oknem, stwierdzić natychmiast kim jest ten, kto chce się widzieć z hr. Tollerem.

Gdyby zaś ktoś wyłamał drzwi pałacyku — mógł to uczynić albo warjat, albo człowiek pijany — dążąc na górę musiałby wstąpić na zdradziecki próg, pokryty stalową płytą.

Wystarczyło na pierwszem piętrze pałacyku pocisnąć mały, niepozorny guziczek ebonitowy, by przez płytę ową jął przepływać prąd elektryczny o sile 500 wolt, wystarczający, by raz na zawsze, oduczyć natręta takich brzydkich figlów.

Na biurku hr. Tollera stała płyta z ilością lampek, odpowiadających ilości pokojów w pałacyku. Gdy w porze nieodpowiedniej wszedłby ktoś do tego lub owego pokoju, bez wiedzy właściciela domu—zapalała się na płycie lampka, odpowiadająca pokojowi, w którym nieproszony gość przebywał.

Były też w pałacyku hr. Tollera pokoje, w których krzyczeć i wrzeszczeć można było, do utraty tchu w płucach, a nawet szmer najdrobniejszy nie wyszedł poza ich granicę. Ale były i pokoje, w których szept nawet chwytany był przez świetnie zakonspirowane wzmacniacze głosu i dochodził uszu hr. Tollera, lub jego najbliższych powierników...

O tych wszystkich i jeszcze innych dowcipnych i pomysłowych urządzeniach nie wiedział nikt, prócz najbliższych hr. Tollera osób. Nie było zresztą nic dziwnego w tem, że hr. Toller, człowiek w pełni sił męskich, przykuty klątwą swej ślepoty do murów swego pałacyku, bawi się jak może i stara się, choćby w dziwaczny sposób, uprzyjemniać sobie długie dni ziemskiego bytowania.

Hr. Toller dał lektorowi znak, by przestał czytać „Wojnę i pokój" Tołstoja i niewidzące oczy zwrócił na swego sekretarza.

Nie widział go, a wyczuł jego wejście wydelikaconym słuchem.

— Marta?...

— Jest gotowa! Pan chce ją widzieć, hrabio?

— Dawno jej nie widziałem — w głosie Tollera brzmiała ironja.— Niech ją pan tu przyprowadzi.

Sekretarz znikł w drzwiach. Hr. Toller ruchem ręki odprawił człowieka, który pełnił u niego obowiązki lektora.

Pozostał przy nim tylko głuchoniemy służący.

Hr. Toller przymknął oczy i trwał tak, jak człowiek pogrążony w głębokim namyśle. Wypielęgnowane palce wybijały na stole jakąś niesharmonizowaną melodję.

Trwał tak, dopóki nie wyczuł wydelikaconym słuchem, iż Marta Schylling jest już na progu pokoju.

— Zamknij drzwi, Marto—ozwał się równym głosem. — Dobrze, a teraz naciśnij ów taster po prawej stronie drzwi. Teraz nam nikt nie przeszkodzi.

Dziewczyna wykonała polecenie, poczem podeszła do stołu i stanęła przed nim w milczeniu.

— Nie przywitasz się ze mną Marto? — zapytał wolno Toller.— Nie chcesz? No, mniejsza o to, nie będę cię zmuszał. Cieszę się, że żyjesz jeszcze!

— Mówi pan o tej katastrofie kolejowej? Żałuję, że wyszłam z niej cało.

— A ja nie! Straciłbym przecież jednego z najdzielniejszych pracowników. Ale ja nie mówiłem o katastrofie kolejowej. Cieszę się, że kochankowi swemu nie zdradziłaś rozmaitych niepotrzebnych rzeczy... Byłoby mi wówczas bardzo przykro... ale... Nie żyłabyś już teraz!

— Pan się myli, nie mam kochanka...

— To źle! Nie mogę cię, niestety widzieć ale domyślam się, że jesteś równie piękna, jak młoda. Mieć kochanka, to dobre prawo młodej dziewczyny. Byłem pewny, że Durski nadaje się do tej roli.

— Szpiegował mnie pan?...

— Lubię zawsze wszystko wiedzieć o moich współpracownikach. Wolę ten pałacyk od aresztu śledczego...

— Od szubienicy...

Ślepiec uniósł lekko ramiona.

— Masz niemiłe żarty, Marto. Dziękuję ci serdecznie za listy, pisane do Olafsona. To było arcydzieło kobiecego kunsztu...

— To była ostatnia zbrodnia w moiem życiu. (D. c. n.)

RADZIMY PANU — ZAPRENUMEROWAC „EXPRESS LUBELSKI", KTORY W PRENUMERACIE Z ODNOSZENIEM DO DOMU KOSZTUJE DZIENNIE TYLKO OKOŁO 11 GROSZY.

SIWE WŁOSY nikogo nie zdobią. Farbą Juvenol można siwym włosom nadać każdy żądany kolor. **Juvenol** łatwy w użyciu, nieszkodliwy, do nabycia wszędzie. 2377
PARF. d'ORIENT, Warszawa,

Mercedes na wyścigach hiszpańskich. Barcelońskie wyścigi samochodowe „Rallye" ukończyło 29 wozów, w tem 3 Mercedesy. Wielkie szanse zwycięstwa ma ośmiocylindrowy wóz Mercedes typu „Nürburg", należący do dwu berlińskich dziennikarzy, którzy przejechali nim 3392 klm. z Rygi do Barcelony. O ostatecznym zwycięstwie zadecyduje bieg górski, w którym muszą wziąć udział wszyscy uczestnicy wyścigów. Wozy Mercedes pani Seliger ze Szczecina i p. Schliemana z Gardelegen posiadają również duże szanse zdobycia nagród.
Prop. Ohl.

ROK ZAŁOŻENIA f. 1846
ZJEDNOCZONE BROWARY WARSZAWSKIE
p.f. „HABERBUSCH i SCHIELE" S.A.
otrzymały
na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu
TRZY NAGRODY
PAŃSTWOWY DYPLOM HONOROWY
WIELKI MEDAL ZŁOTY
WIELKI MEDAL SREBRNY
2522

Karygodne niedbalstwo

spowodowało fiasco Tygodnia Samowystarczalności Gospodarczej w Lublinie.

Jak to już podaliśmy we wczorajszym numerze „Expressu Lubelskiego", w niedzielę, 3-go b. m., rozpoczął się w Lublinie Tydzień Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. Otwarcie tego Tygodnia było bardzo nieudatne. Winę w tym wypadku ponosi całkowicie Komitet Tygodnia, który, jak się dowiadujemy, bardzo słabo interesował się przygotowaniem i realizacją programu

Po nabożeństwie, które zostało odprawione o godzinie 10-tej rano w Katedrze, o godzinie 11 m. 30 miał z Uniwersytetu wyruszyć na miasto pochód młodzieży z transparentami. Niestety przybyła młodzież nie zastała ani odpowiedniej ilości transparentów, ani samochodów, ani,.. członków Komitetu! W tych warunkach tylko z trudem udało się wysłać garstkę akademików na miasto. Reszta młodzieży rozeszła się do domów.

Na Placu Litewskim i na wiecu w Corsie zgromadziło się coprawda sporo publiczności, ale zato niedopiseli... mówcy tak, że trzeba było mówców na ochotnika werbować w szeregach zgromadzonych słuchaczy.

W pochodzie brał udział jeden jedyny tylko samochód, propagujący dobroć piwa Okocimskiego. Wyglądało to tak, jakby organizatorowie tygodnia, nie troszcząc się wcale o cel tygodnia chcieli namówić mieszkańców Lublina jedynie tylko do konsumowania piwa okocimskiego.

Sprytnie urządziły się natomiast niektóre firmy zagraniczne, które w dniu wyżej wymienionym rzuciły na miasto tysiące ulotek oraz przygotowały specjalne reklamy.

Tego rodzaju akcje „społeczne" mają charakter kompromitujący.

Komitet tego Tygodnia Ligi Samowystarczalności Gospodarczej postawić należy pod pręgierzem opinji publicznej.

W LUBLINIE i WOJEWODZTWIE.

Teatr Miejski. Dziś występ Teatru Regjonalnego „Sandomierskie Wesele".

Kino „Apollo". Dziś „Noc Sylwestrowa". Na scenie występy artystów.

Kino „Corso". Dziś „Ucieczka przed miłością". Na scenie występy artystów.

Kino „Wir". Dziś „A jednak ciało jest słabe", z Glorją Swanson.

Nie zwlekajmy do ostatniej chwili, lecz korzystajmy już z nadającej się szczęśliwej sposobności! Nawołujemy wszystkich, kto tylko dba o dobro swoje i swojej rodziny, by nie ominął tej sposobności i stanął w szeregi do zawodów o miljony złotych. Cel swój osiągnąć dziś każdy bardzo łatwo może, bowiem już dnia 14 i 15 b. m. odbędzie się I-sze bogate ciągnienie 20-ej Loterji Państwowej, w której pomimo znacznego powiększenia ilości wygranych, cena losów nie została zmieniona **i nadal 1/4 losu kosztuje tylko 10 złotych.**

Kolosalne szanse wygrania powinny zachęcić wszystkich bez wyjątku do brania udziału w tej bogatej grze. **Ogólna suma wygranych 32.000.000.— złotych.**

Główna wygrana 750 000. złotych. Wygrać bardzo łatwo, gdyż co drugi los wygrywa. Lecz wygrać tylko ten może, kto posiada los. Zatem nie zwlekajmy, lecz silną wolą i wiarą w przyszłe zwycięstwo **spieszmy wszyscy po szczęśliwe losy do tutejszej najszczęśliwszej kolektury Domu Bankowego M. Morajne Kapucyńska 3,** gdyż tylko tam znajduje się prawdziwe źródło i siedlisko Bogini „Fortuny".

Wspaniałą ucztę muzyczną przygotowuje Lublinowi Towarzystwo Muzyczne. W dniu 9 listopada wystąpią znani i cenieni artyści A. Romanowska (wirtuoz-skrzypaczka) i P. Lewiecki (wirtuoz-pianista), Profesorowie Szkoły Muzycznej im. Moniuszki, z wieczorem sonat Beethovenowskich. Program tego jedynego w swym rodzaju koncertu podamy w następnych numerach pisma. 644

KIEPURA Dnia 12 bm. **w RADJO!**
Czy masz już odbiornik? 2533

Polacy zblokowani — żydzi rozbici.

Rezultat wyborów w Janowie Podlaskim.

W Janowie Podlaskim, administrowanym dotychczas przez Komisarza rządowego, odbyły się w dniu 3 listopada br. to jest w ubiegłą niedzielę wybory do Rady Miejskiej. Ugrupowania polskie poszły do wyborów zblokowane wystawiając jedną wspólną listę (Nr. 2). W rezultacie wyborów odniosła ona zwycięstwo, uzyskując 7 mandatów.

Żydzi wystawili pięć list. Lista № 1 (Poalej Sjon lewica) uzyskała 2 mandaty. Lista № 3 (Ortodoksi) uzyskała 1 mandat. Lista № 4 (Poalej Sjon prawica) uzyskała 2 mandaty. Lista № 5 i 7 nie otrzymały wogóle mandatów.

Uprawnionych do głosowania było 2103. Z tej liczby w głosowaniu wzięło udział 1693.

KIEPURA w RADJO **PHILIPSA**
2535
Cała Polska przy głośnikach

Pożar pałacu Zamoyskich we Włodawie.

Pałac Zamoyskich położony w przepięknej okolicy Adampola o osiem kilometrów oddalonego od Włodawy w ubiegłą niedzielę padł pastwą płomieni. Ofiarą ognia padły drogocenne meble, księgozbiory i t. p.

Front pałacu został całkowicie zniszczony.

Pożar szalał kilkanaście godzin.

Już o godzinie 11-tej przed południem zauważono kłęby dymu wydostające się ze strychu z nad kotłowni centralnego ogrzewania. O ratunku nie mogło być mowy.

Wezwane straże z Włodawy i straż koszarowa 30 pułku artylerji, z powodu braku wody w pobliżu, ograniczyły się do ratowania bocznych skrzydeł pałacu.

Straty sięgają kilku miljonów złotych. Pałac był nieubezpieczony.

KIEPURA śpiewa dn. 12 bm. w RADJO!!! *Marconi*
To rozkosz dla posiadaczy odbiorników;
2534

Repertuar Tygodniowy TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś 6 listopada występ Teatru Regjonalnego. **„Sandomierskie Wesele".**
Czwartek 7 listopada **„Sandomierskie Wesele".**

Koniec działu redakcyjnego
Dyrektor wydawnictwa i wydawca FRANCISZEK GŁOWIŃSKI
Redaktor: WACŁAW GRALEWSKI
Sekretarz redakcji i redaktor odpowiedzialny: MICHAŁ BRANDTMÜLLER
Drukarnia „Sztuka" Lublin, Kościuszki 8, tel. 360.

Jeśli nie znacie kraju
gdzie w fioletowym cieniu fjordów migocą srebrnołuskie sardynki, poznajcie przynajmniej jego świetne przysmaki t. z. sardynki norwegskie, przepyszne w smaku, przytem pożywne i tanie, gdyż bezmierne jest bogactwo rybne wód norwegskich. Przyprawione w najlepszej oliwie lub sosie pomidorowym, zaspakajają najwybredniejsze wymagania smakosza.

2532

Dr. DISTLER
SPECJALISTA CHORÓB: skóry, włosów i wenerycznych. ELEKTROTERAPJA. 637
Krakowskie-Przedmieście Nr. 60.
POWRÓCIŁ.
Przyjmuje od 9 - 12 i od 4 - 7. Kosmetyka od 1 - 2.

WIR DZIŚ! Mistrzyni ekranu **Glorja Swanson** i genjalny **Lionel Barrymore** w 10-cio aktowym dramacie erotycznym p. t. DZIŚ! WIR
„A jednak ciało jest słabe"
571 wytwórni United Artists w Ameryce. Nadprogram: **„Karpaty Wschodnie"** tygodnik w 1 akt., oraz **„Lolo pogromca Indjan"** arcywesoła komedja 2 akt.
Orkiestra 8 p. p. Leg. Początek w dni powszednie o 5-ej. W soboty i święta o 4-ej Ostatni seans 9.45. Ilustruje codz. od 5-ej

Żądać w Aptekach i Drogerjach — według przepisu
Dra med. ST. BREYERA
Zatwierdzone przez Ministerstwo Zdrowia w Warszawie.

ZIOŁA piersiowe	**ZIOŁA** na przemianę materji	**ZIOŁA** żołądkowo-kiszkowe	**ZIOŁA** dla nerwowych
skuteczne w gruźlicy, katarach piersiowych, oskrzelowych, zaflegmieniach, kaszlach, astmie, oraz jako środek wzmacniający płuca.	skuteczne jako czyszczące krew w reumatyzmach, artretyzmach, skroflach, wrzodach, fistułach, ropieniach, nieczystości cery, zwapnieniu tętnic i otyłości.	skuteczne w ostrych i przewlekłych katarach żołądkowo-kiszkowych chorobach wątroby, kamieniach, żółtaczce.	skuteczne w nerwowych bólach głowy, biciu serca, bezsenności, nerwowej niestrawności, ogólnemu osłabieniu.
Cena zł. 3.50.	Cena zł. 3.50.	Cena zł. 3.—	Cena zł. 4.—

Do powyższych cen dolicza się opłatę pocztową.
Wyrabia i wysyła: 2343
Laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne „POLHERBA"
Sp. z o. o. Kraków-Podgórze.
Na żądanie wysyła się darmo broszurkę: „Jak odzyskać zdrowie", czyli „Leczenie ziołami".

NIEZALEŻNY BYT, ORAZ POPŁATNY ZAWÓD ZDOBĘDZIESZ, JEŻELI UKOŃCZYSZ SŁYNNE w POLSCE
KRAKOWSKIE
KURSY SZOFERSKIE L. HUBICKIEGO
w KRAKOWIE, ul. Pijarska L. 4, tel. 37-46.
WŁASNE WARSTATY, JEZDNIE I GARAŻE.
Piszcie o prospekty. Opłata ratami. Wpisy codziennie.
Nauka i jazdy na nowoczesnych samochodach bez względu na pory roku (w zimie najlepiej).
WOLNE MIESZKANIA. 2430

NERWOL
Chemika **D-ra Franzosa,** jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw
REUMATYZMOWI
kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi itp.
ŻĄDAĆ W APTEKACH.
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW, KOPERNIKA 1. 2517

BALSAM JAPOŃSKI „EGE"
USMIERZA BOLE: PODAGRYCZNE REUMATYCZNE ARTRETYCZNE i t. p.

Fabryka Chemiczna „EGE" B. Sobonki i S-ka sp. z o. o. WARSZAWA - Burakowska 15 (dom własny)
2405

Trzy waty zdrowotne w gilzach ZABEZPIECZAJĄ organizm palącego przed SKUTKAMI NIKOTYNY.
Żądajcie wobec tego WYŁĄCZNIE gilz
„DLA ZNAWCÓW"
FABRYKI:
E. Paschalski i S-ka
RADOM. 2486

Drobne ogłoszenia.

Kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa, wyucza szybko, gruntownie, na bardzo dogodnych warunkach, mistrzyni cechu warszawskiego i Paryskiej Akademji Wiśniewska-Dobrucka, odznaczona najwyższą nagrodą: „Grand Prix", złotymi medalami i dyplomami Warszawa, Niecała 12 Oddziały: w Łodzi, Piotrkowska 64, Kowel, Sienkiewicza 8. Zapisy codziennie. Kończącym świadectwa. Dla samouków podręcznik kroju. 2709

Dwa pokoje może być na sklep zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 2769

Instalacje elektryczne na najdogodniejszych warunkach wykonuje Jan Jaszczuk, koncesjonowany elektrotechnik, Lublin, Narutowicza 61, tel. 663. Pilne instalacje mieszkaniowe wykonuje w ciągu jednego dnia. 2753

Kasy ogniotrwałe dwie: większa betonowa do ustawienia i mniejsza metalowa do wmurowania w ścianę, okazyjnie do sprzedania na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod Kasy do administracji „Expressu Lubelskiego" w Lublinie. 2495

Konkurencja! Reperację śniegowców i kaloszy wykonuje solidnie, tanio i na czas. Górna 18 m. 2, Petraniuk. 2763

Młoda osoba poszukuje pracy w charakterze pokojowej lub do dzieci. Oferty pod „pokojowa" do Administracji. 2759

Majątki gospodarstwa od najmniejszych począwszy, kamienice, restauracje, młyny, tartaki, cegielnie, domy ze składami lub bez, wszystko z rąk niemieckich na dogodnych warunkach do kupna lub dzierżawy poleca Pogodziński, Czarnków Wlkp. — Wroniecka 50a. Dołączyć znaczek na odpowiedź. 2704

Najtaniej palta jesienne poleca Magazyn bławatny 1-go Maja 22. 2721

Okazyjnie do sprzedania czarny płaszcz zimowy w dobrym stanie. Wiadomość w Administracji „Expressu". 2772

Poszukuje się 2 dużych, lub 3 małych pokoji na biuro od zaraz, lub od 1 grudnia. Wiadomość: Krak.-Przedmieście 46, „Polmin", telefon 10-78. Godzina 9 — 11 rano. 2767

Pracowniczka biurowa samotna do lat 25, biegle pisząca na maszynie, z kaucją 500 złotych, potrzebna. Oferty z życiorysem do Administracji „Expressu" pod „Pilna". 2770

Ogłoszenie. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 29 października 1929 r. Nr. 1. 2. Z. 428/29 została ogłoszona upadłość Abramowi Perelowi, zamieszkałemu w Majdanie Sawińskim, gmina Bukowa, powiatu Chełmskiego i datę otwarcia upadłości do czasu wyjaśnienia jej okoliczności oznaczono tymczasowo na dzień 20 lutego 1929 r., upadłego polecono osadzić w areszcie dla dłużników oraz zamianowano Komisarza upadłości w osobie Sędziego Sądu Okręgowego w Lublinie Stanisława Bryłę i Kuratora upadłości w osobie adwokata Władysława Tarkowskiego. Wobec powyższego Komisarz upadłości niniejszem wzywa wszystkich wierzycieli wyżej wymienionego upadłego dłużnika, aby zgłaszali u kuratora Adwokata Władysława Tarkowskiego, zamieszkałego w Lublinie przy ul. Ogrodowej Nr. 6 w godzinach między 4—6 popołudniu swoje pretensje, poparte dowodami,
Lublin, dnia 2 listopada 1929 r.
Komisarz upadłości Sędzia S. Bryła.
Kurator Adwokat W. Tarkowski. 2757

Pokój do wynajęcia, Krak.-Przedm. № 66 m. 8. 2762

Potrzebna nauczycielka lub nauczyciel z muzyką na kondycję na wieś do przygotowania dziewczynki z 6 oddziału szkoły powszechnej do egzaminu do 4 kl. gimnazjum. Zgłoszenia: A. Drobiazgiewicz, Trawniki, gorzelnia Siedliska. 2766

Powóz wolant, koła gumowe używane okazyjnie sprzedam, Zamojska 37, drukarnia. 2761

Pomocnica buchaltera, umiejąca pisać na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia dla „A. Z." do Administracji. 2746

Skradziono dowody Lubelskiego T-wa Handl. Kredytowego, wydane na № 432 i 158, które się unieważnia. 2768

Rządca gospodarczy wzorowy rolnik posiadający poważne referencje i bardzo dobre świadectwa pochodzący z Kresów obecnie od 1921 roku zamieszkały na Pamorzu przyjmie posadę samodzielną lub pod dysp. szefa jako kawaler lub żonaty. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje St. Pachucki, Starogard, ul. Chojnicka 60 Pomorze dla rządcy. 2765

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Janów Lub. gotówką 20 zł. i papiery na imię Ludwika Gołasia roczn. 1900. 2764

Reperację śniegowców i kaloszy wykonuje pod gwarancją firma Schindler Pl. Litewski 1. 2633

Wspólnika do kina z kapitałem. Przyjmuje się reflektantów miejscowych i zamiejscowych. Zgłoszenia listowne lub osobiste. Lublin, Ogrodowa 12 m. 2, A. M. 2760

Zgubiono akt rejentalny i książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lublin 1889 rok na imię Szczepana Urbasia. 2751

Zegar duży szafkowy ciemny dąb Beckera, około 300 dzieł beletrystyka oprawne w płótno za bezcen sprzedam, Dolna Panny Marji 28b—5. 2771

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Puławy na imię Aron Hersz Epsztajn. 2758

15 zł. dziennie nietrudno zarobić lekką pracą piśmienną. Zgłoszenia firma „Carbon", Gdynia. 2726

Wszyscy czytają „Express Lubelski"